

Stanisław Staszewski I/416/L WPŁYNĘŁO ①

ur. 5 kwietnia 1928 r. zus Lubowce na
terenie obecnym ZSSR, przed wojną pow.
Siedlce woj. Białostockie. *St*

Los człowieka Nr. M-219. *Staszewski*

Mój los od dziecka nie był. Taskawy,
ale Bocu aieki przeżyłem. 135

Mając 4 i pół roku, kosa uderzył Kopytów
z prawej strony głowy. W Miłkowsku
w szpitalu dok. chir. Martusewicz z cudem
ożył z drżących odłamków czaszki
łone, mierzona, zostatem uratowany.
Jeszcze przed wojną ojciec chorował na
chorobę Bergera, amputowano
z początku palce na stopach, później
stopę, później nogę, później drugą.
Jako młodszy z rodzeństwa przypadło
pracować ciężko na roli. Żyli dziadek z
babcią, trzy siostry młodsze, matka która też
ciężko pracowała. Miliśmy 12. h ziemi 4 h łak.

Dla okupantów trzeba było oddawać ②
dużo złota, namłócic najczęściej cepami
z matką. Narysowałem news „Kulakami”
1941 r. w czasie działań wojennych opisał
się miasteczko Wołpa i całe archiwum
dokumentów. Niemcy zyskali przy wydawaniu
nieu dowodów osobistych oświadczeń
szkolne. Pomyślałem zbliżał się rocznik
na prace przymusowe, ja jako jeden
życiela rodziny, żęły nie jechac do
mnie pokusiłem się na spalsowanie
świadczeń szkolnego o 2 lata młodszym.
Mazdarwatem sobie sprawy, że o wiele nie
trafiłem do Oświecime. Okazało się
że potrzeba też spalsować rok urzędnic
i rok szkolny. Ale urzędnik gminy,
Polak pouczył mnie i następnym razem
udało się otrzymać dowód osobisty o 2 lata
młodszym. Do mnie nie używali, ale los
sprawil że zawiąził w innym kierunku
i dużo dalej.

U nas jako w zamieszłej rodzinie ③
na wsi przebywali partyzanci w stodole
czasami dzień dwa lub kilka dni.
Ja jak młody entuzjast przebywałem
często w towarzystwie. Dostałem też pistolet
składalem przysięgę byłem łącznikiem.
W 1949 r. został zatrzymany byłem partyzant
Dowódca nie wytrzymał i poradził mi
ja mogę wiedzieć gdzie ukrywają się
byli partyzanci. Mnie sposobem jako
na komisję wojskową wezwano do
Wetkowska. Z komisji zabrano mnie
do MSB tam namawiano mnie do
współpracy, że jeśli ja wydam to mi
daruja wszystko, a ja nie będę bynajmniej
w Kętkowie. Zalecało im bardzo ko mi
możemy zorganizować Kętkowców. Grupy
były partyzantów rozpadły organizatorów
Kętkowców. Niedługo ze spadłem, ale mi
bardzo zależało na zwolce, że na mi ja byłem
w ciąży

Zrodziła się myśl o wyprawieniu (4)
w pole i zyskać na czasie. Wyrazitem
zgodę na t. z. współpracę. Ale zaraz po
wypuszczeniu mnie, zarządcom ukry-
wając, cych się w lesie w ziemlanca byłych
partyzantów, żeby nie przychodzili, bo
budynki mogą być pod obserwacją.
Co robić dalej wycałowatem zdemontowa-
nie meich przesładowców. Mogłem
iść do ziemlanki mojej zamaskowanej
w lesie i podzielić losy innych. Ale stąpię
w lesie z bronią i ma karab., albo i śmierć.
Jak przysłowi mówią "konającego chwytają za
brylanty". Po naradzie z rodziną, była
słynna wróżka z kart, w miejscowości Piaski
nad rzeką Jelwą. Ocie wróżka wywróżyła
że za dużej wody, ktoś będzie przyciągnięty
i tam przetrwa się najgorzej czasie i ta
daleka podróż też była przekidriana, ale
przeżyję i powrócę. Ocie zaczęli myśleć
wszystcy gdzie dawać wodę i kto?